

Anna Andrych

# 30 lat zduńskowolskiej „Topoli”

7 kwietnia br. Sala Kameralna Ratusza w Zduńskiej Woli wypełniona była poezją i muzyką. Andrzej Wawrzyniak, Zbigniew Godlewski, Grupa Artystyczna A PRIORI i zespół muzyków towarzyszących przygotowali niezwykle koncert – „TOPOLOWE PIOSENKI”, wiersze „Topolan” w oprawie muzycznej Andrzeja Wawrzyniaka. To właśnie on i Zbigniew Godlewski niejednokrotnie swoją muzyką i śpiewem ubarwiali, uatrakcyjniali liczne spotkania literackie, przez wiele lat współpracując z klubem. Wniasem mówiąc, Andrzej Wawrzyniak jest nie tylko bardem znanym w kraju, ale także poetą, ma w swoim dorobku wydane książki poetyckie. Jest także członkiem „TOPOLI”.

Zduńskowolska „TOPOLA” obchodzi w tym roku 30-lecie działalności. Pomysłodawczynią założenia klubu literackiego była Walentyna Anna Kubik, a wspierali ją w realizacji Anna Andrych i Tadeusz Zawadowski (autor nazwy i formuły). Dołączył do nich animator życia kulturalnego w regionie, poeta Feliks Rajczak (wkrótce zmarł) oraz dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Zduńskiej Woli – Andrzej Michalski, także literat. Dla potrzeb klubu udostępnił nieodpłatnie salę i przydzielił opiekuna merytorycznego, w osobie Walentyny Anny Kubik.

Pierwsze organizacyjne zebranie miało miejsce 19 stycznia 1987 roku. Uczestniczyli w nim wyżej wymienieni oraz: Anna Ludwisiak, Roman Tomaszewski i Zbigniew Szpakowski – wybrany prezesem. Ustalono, że będzie to klub literacki skupiający miejscowych twórców, o nazwie „TOPOLA”. Drzewo to bowiem od lat kojarzono ze Zduńską Wolą, a poza tym jest piękne i szybko rośnie... Dołączali kolejni literaci: Maria Magdalena Człapińska (poetka, prozaik), Jolanta Półgrabia, Barbara Tyszkiewicz, Krystyna Kuźnicza.

Walentyna Anna Kubik zapraszała na spotkania literackie łódzkich poetów i krytyków, organizowała warsztaty wyjazdowe, prowadziła „Kronikę TOPOLI”.

Po kilku latach istnienia klubu Joanna Sychniak-Paterek, sama także pisząca wiersze, jako bardzo młoda osoba została opiekunką klubu z ramienia MDK i jest nią od 25 lat (w krótkiej przerwie była Aneta Barton). Podkreśla, że „Topolanie” zawsze mieli cieszyć się sukcesami koleżanek i kolegów: nagrodą, książką, zdarzeniem literackim. Razem z nią znajdowali satysfakcję w poszukiwaniu nowych kontaktów, form prezentacji, współorganizowaniu kolejnych edycji konkursów, promocji książek, jubileuszy, warsztatów wyjazdowych. Od ponad 20 lat spotykają się często poza klubem, prywatnie, w kawiarniach, własnych ogrodach, przy ognisku. Przyjaźnią się. Bywa – że także wspierają w trudnych sytuacjach, pomagają sobie wzajemnie.

„Topolanie” przez ponad 20 lat spotykali

się w każdy czwartek (poza wakacjami) o godzinie 17.00 – były to słynne „Czwartki Literackie TOPOLI”. Później częstotliwość spotkań zmniejszała się, obecnie mają charakter okazjonalny. Często gościem był znakomity malarz i rysownik zduńskowolski, autor wielu okładek i ilustracji do książek „Topolan”, ich exlibrisów oraz Klubu Literackiego „TOPOLA” – Jerzy Knop, zmarły dwadzieścia lat temu. W samym klubie obok poezji pasjonowali się malarstwem: Barbara Tyszkiewicz, Walentyna Anna Kubik i Roman Tomaszewski.

Klub ma formułę otwartą: bez formalnego członkostwa, składek, list obecności. Ludzie spotykają się dlatego, że chcą być ze sobą; nikt nie musi wyjaśniać, dlaczego nie przyszedł na spotkanie, czy też nie pojawiał się przez pół roku lub dłużej. Wydaje się, że to właśnie cementuje grupę. „TOPOLA” nie ogłaszała żadnych manifestów programowych, a każdy z jej członków kieruje się własnymi wyborami i poetykami.



Topolanie w pełnej krasie

Przez klub przewinęło się ponad sto osób; jedni odchodzą (studia, zmiana miejsca zamieszkania, ustaje potrzeba dalszego tworzenia), na ich miejsce przychodzą inni. Aktywni pozostają współzałożyciele i grupa osób wspomagających realizację zamierzeń.

Zmieniały się władze miasta, prezydenci, władze powiatu, ale ich aprobatą i pomoc dla klubu literackiego pozostawały niezmiennie.

W latach dziewięćdziesiątych „TOPOLA” stała się znaną w kraju formacją, aktywnie brała udział w konkursach literackich. Przyłgnęło nawet do niej miano „desantu poetyckiego ze Zduńskiej Woli”. „Topolanie” w ciągu roku potrafili zdobyć ponad sto nagród w ogólnopolskich konkursach literackich. Teraz częściej bywają w jury. Z inicjatywy Tadeusza Zawadowskiego ogłosili dwa, kontynuowane do dzisiaj, konkursy poetyckie – Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Feliksa Rajczaka oraz skierowany do młodzieży Regionalny Konkurs Poetycki „O Laur TOPOLI”. Ten ostatni stał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę – okazją do pozyskiwania młodych talentów z regionu i otaczania ich merytoryczną opieką. Wielu laureatów zostawało członkami klubu.

Od roku 1995 ukazuje się pod redakcją T. Zawadowskiego seria wydawnicza „Biblioteka TOPOLI”, w której do chwili obecnej opublikowano osiemnaście pozycji. Są to przede wszystkim tomiki autorskie poszczególnych członków klubu oraz kilka jego antologii.

W historii „TOPOLI” zapisały się również takie nazwiska jak: Lilla Latus, Roma Alvarado-Łagunionok, Katarzyna Godlewska-Siuta, Michał Bendkowski, Izabela Kowalczyk, Magdalena Fitzner, które wniosły duży wkład w działalność klubu. Wprowadzone były np. spotkania aktywujące młodzież zduńskowolską „Kolorowo, Muzycznie, Topolowo” (Roma Alvarado-Łagunionok). Przypomnieć też należy Michała Czacherskiego, Tomasza Pohla, Aleksandrę Grotowską, Tomasza Stoleckiego, Marię Twardowską, Joannę Łukaszewską-Bauman, Mariusza Twardowskiego, Piotra Świątka, Katarzynę Wolną i Sylwestra Witczaka. Nie sposób wymienić wszystkich.

Magdalena Fitzner i Katarzyna Godlewska-Siuta – kiedyś laureatki konkursu „Laur TOPOLI”, podobnie, jak większość młodych adeptów pióra podkreślały, że „TOPOLA” je w pewien sposób ukształtowała. Warsztaty w klubie, gdzie Tadeusz Zawadowski był „topolowym katem”, były motywujące, by się rozwijać. Za sprawą swobodnej atmosfery i wzajemnej sympatii w klubie młodzież nie odczuwała różnicy wieku, nie czuła się nieswojo. Obecność w „TOPOLI” była wejściem do magicznego świata, o którego istnieniu rówieśnicy nie mają pojęcia. Tam inaczej się mówi, przestrzega rzeczywistość – a kluczem do niej jest żywe słowo, które przepływa przez organizm.

W ostatnim czasie do klubu przychodzi mniej młodzieży niż to bywało w okresie jego największego rozkwitu. W pewnym sensie jest to jednak wyraz ogólnej tendencji – ludzie generalnie wolą spędzać czas przed komputerem niż wyjść z domu i udać się do klubu. Łatwiej też wysłać tekst ukryty pod nickiem na internetowe fora i tam poddać go anonimowej ocenie czytelników, aniżeli przyjąć na spotkanie i „oko w oko” umieć obronić swoje teksty.

Lilla Latus zauważa, że zmieniają się mody, władze, trendy, a „TOPOLA” trwa. Twórczość to proces, w którym najwięcej satysfakcji daje poczucie sensu życia. Zmagania z materią słowa polegają na poszukiwaniu oryginalności, by Czytelnika uczyć ciekawości.

Izabela Kowalczyk wniosła do klubu dużo dobrej energii i optymizm. Jednak spotkania, nie tylko w poetyckim wymiarze, pozwalały na zatrzymanie się w biegu codziennego życia, a rozmowy o nim – by pochylić się nad sobą i problemami, które dotyczą przecież wielu ludzi. Pokazała sylwetki „Topolan”, posługując się tytułami ich autorskich książek: